

4 665

Rzeczpospolita

Warszawa
29-03-2013

DZ. / Nr 75

S

Niezwykła burleska o życiu i śmierci

PREMIERA

„Bobiczek” Hanocha Levina w reżyserii Łukasza Kosa to kolejny świąteczny spektakl Teatru Zagłębia w Sosnowcu.

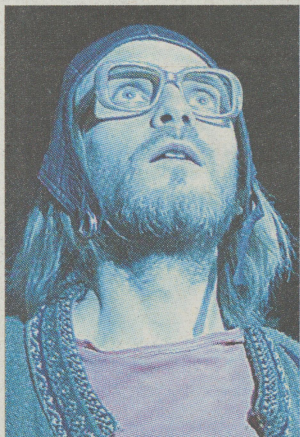
Oglądamy opowieść piękną w swej prostocie, rzecz o afirmacji życia i strachu przed śmiercią. O ślubie – początku nowego lepszego życia, i o pogrzebie, który oznacza jego koniec. To spektakl o ludzkich planach, marzeniach, które nie potrafią odmienić losu i zapobiec nieuniknionemu przeznaczeniu, jakim jest śmierć.

To także przenikliwe studium ucieczki. Rodzina Łaczk Bobiczka ucieka na ośnieżone szczyty Himalajów, bo nie chce przyjąć wiadomości o śmierci jego matki i pogrzebie, który trudno pogodzić z zaplanowanym wcześniej na ten dzień ślubem.

Łaczek Bobiczek ucieka przed własnymi kompleksami i prawdą o samym sobie. Stara się ją ukryć, nakładając na twarz kolejne maski. Realizatorzy spektaklu poprzez zmianę oryginalnego tytułu („Zimowy pogrzeb”) wyraźnie akcentują postać Bobiczka, by podkreślić myśl przewodnią sztuki: nasze życie jest udawaniem, konwencją, formą. Prawdziwa jest tylko śmierć, która ostatecznie nas wyzwala.

Spektakl ma formę absurda i burleski. Cechuje go harmonia, śmiech przeplata się z nutą metafizyki, komizm z tragizmem, zmagania z przemijaniem, gorzki humor łągodzi wzruszenie.

Łukasz Kos z wyczuciem buduje każdą scenę, z zegarmistrzowską precyzją ustawia aktorów. Bawi się formą, włączając maszynierię sceniczną w akcję, a pracownikom technicznym wyznaczając zadania równoprawne rolom aktorów. Wielki wentylator, który służy



♦ **Marek Kossakowski** jako nieporadny Bobiczek

wywołaniu huraganowego wiatru lub dymarka, mgła spowijająca himalajski szczyt zyskują wartość metafory ludzkiego życia wystawionego na działanie silniejszych od nas żywiołów.

Spektakl skrzy się dobrymi rolami. Na szczególną uwagę zasługuje Marek Kossakowski jako Łaczek Bobiczek – nieporadny życiowo, acz zdeterminowany zadaniem wyznaczonym mu przez umierającą matkę. Świetne portrety silnych, władczych kobiet stworzyły Dorota Ignatjew jako ciotka Szracja i Maria Bieńkowska jako Cickewa. Zapadają w pamięć Raszes Wojciecha Leśniaka i Michał Bałaga jako Angel Samuelow, gdyż śmierć, jaką niesie, nie wywołuje lęku, a jest ukojeniem.

Sosnowiecki Teatr Zagłębia, do niedawna bardzo prowincjonalna scena, w ciągu półtorarocznej dyrekcji Zbigniewa Leraczyka i Doroty Ignatjew stał się ważnym punktem na naszej mapie teatralnej. „Bobiczek” Levina – to jedna z najlepszych polskich realizacji dramatu tego izraelskiego dramaturga.

–Danuta Lubina-Cipińska